

## Od redakcji

Truizmem jest przypominanie o zwiększającej się rzeszy osób starszych i w podeszłym wieku na obszarach wysoko rozwiniętych, do których w pierwszym rzędzie należą Ameryka Północna i Europa. Dokładnie też już zdiagnozowano złożone przyczyny takiego stanu rzeczy i możliwe społeczne następstwa starzenia się społeczeństw. Wciąż jednak warto stawiać problem właściwego przygotowania się do starości, odpowiedzialnego przeżywania procesu starzenia się i stosunku reszty społeczeństwa do seniorów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że każdy człowiek, który dożyje późniejszego wieku – niezależnie od stosowanych mechanizmów wypierania i zaprzeczania – znajdzie się w grupie osób starzejących się i starych. Fundamentalna równość w tym zakresie wydaje się tak oczywista, że każdy powinien to wiedzieć, jednak praktyka życiowa pokazuje, że w wielu przypadkach starość zdaje się ludzi zaskakiwać, stawiając ich wobec trudnej niewiadomej, bez przygotowania i przemyślenia faktu swojego przemijania. Ponadto coraz częstsze spotkanie na swojej życiowej drodze osób w jesieni życia stanowi swoiste wyzwanie dotyczące świadomego pozycjonowania się wobec seniorów. Powyższe powody sprawiły, że badania niniejszego tomu skupione zostały wokół zagadnień starzenia się i starości. Mimo iż w tytule tomu i w jego strukturze merytorycznej nie akcentowano rodzinnego kontekstu starości, to jednak w dużej mierze odniesienia rodzinne dochodziły do głosu i pozwalały inaczej rozwiązywać problemy wskazywane przez autorów w kolejnych artykułach.

Wydaje się, że w odniesieniu do starzenia się i starości można przyjąć kilka mniej lub bardziej reflektowanych postaw. Bez oceniania *a priori* takiego nastawienia, najczęstszą postawą jest negatywny i pesymistyczny ogląd senioralnej fazy życia. Być może jest to spowodowane zarówno samymi uciążliwościami fizycznymi i psychicznymi nieodłącznie związanymi ze starością, jak i zapóźnieniem kulturowym w odniesieniu do znajdowania nowych życiowych ról dla sprawnych i gotowych do działania „młodych seniorów”. Być może do głosu dochodzą mechanizmy stereotypizacji i etykietowania osób w jesieni życia, być może wreszcie wpływa na takie spojrzenie atomizacja społeczeństwa, która sprawia, że

osobiście znamy bliżej niewielu seniorów (najczęściej spokrewnionych), a to, co jest nieznanne, niepokoi skłaniając do utrzymywania dystansu, natomiast ogląd wyłącznie zewnętrzny tej fazy życia nie napawa optymizmem. Drugi nurt w podejściu do starzenia się i starości tworzą wszystkie ujęcia, w których eksponuje się wartości mądrości, doświadczenia, pamięci przypisywane osobom starszym, wskazując także na znaczenie seniorów dla właściwego funkcjonowania społeczeństwa. W tym nurcie szczególna rola przypada rozbudowanym strukturom Uniwersytetów Trzeciego Wieku, które stawiają na aktywność starszego pokolenia i na docenienie ostatniej fazy życia jako okresu doskonalenia się i dalszego rozwoju. Wydaje się, że ta perspektywa stwarza optymalny sposób postrzegania własnej i cudzej starości. Jedynie ze względów statystycznych należy jeszcze nadmienić o istnieniu opcji trzeciej, w ramach której próbuje się ignorować starość, pomijając ją milczeniem. Jest to podejście wyraźnie nieodpowiedzialne, ponieważ „dobra starość” nie powstaje automatycznie, lecz jest wynikiem świadomego indywidualnego przygotowania do niej, stworzenia odpowiednich mechanizmów i struktur społecznych, a także ukonstytuowania jej obecności w dialogu międzypokoleniowym. Opowiedzenie się za tą opcją byłoby wyrazem tabuizacji starości, która to tabuizacja wpisuje się w szerszy nurt wypierania śmierci, przemijania z przestrzeni społecznej.

Zamieszczone w aktualnym tomie teksty naukowe podejmują zagadnienia zarówno z obszaru pozytywnych trendów w przeżywaniu starości i starzenia się, jak i negatywnych doświadczeń samych seniorów oraz społeczeństwa odpowiadającego na wartość osób w jesieni życia. Warto docenić interdyscyplinarność przedstawionych w tomie wyników badań oraz uzupełnienie perspektywy społecznej i pedagogicznej o teologiczną, biblijną i duchową. Takie poszerzenie spektrum aspektów w oglądzie starzenia się i starości dobrze oddaje przewodni postulat o potrzebie całościowego widzenia tej problematyki, o integralnym traktowaniu pojawiających się wraz ze starością problemów i wyzwań. Dobrze się stało, że w części sprawozdawczej tomu pojawiły się teksty pisane praktyką o funkcjonowaniu domu seniora o chrześcijańskich korzeniach oraz o wyzwaniach związanych z procesami demencyjnymi i z opieką nad osobami starszymi dotkniętymi schorzeniami tego typu.

W szacie graficznej okładki czasopisma, jak co roku, komentarz tematyczny odnoszący się do treści rocznika zawarty jest w zmieniającym się kwadracie. Od pierwszego tomu „Family Forum” ten zwięzły komunikat merytoryczny przekazywany jest przez układ kolorowych sznurków, których różnobarwność i splot zdefiniowany został jako ilustracja rzeczywistości, sytuacji rodziny i problemów, z którymi się ona mierzy. W obecnym tomie szarość okładki wskazuje na starzenie się, często mówi się bowiem potocznie o „szarej” starości. Kolor szary jest

także naturalnym kolorem włosów człowieka w podeszłym wieku. Kwadrat po raz pierwszy nie stanowi gładkiej płaszczyzny, lecz jest pomarszczony, podobnie jak ciało starzejącego się człowieka przestaje być gładkie i pokrywa się zmarszczkami. Starzenie wiąże się także z poczuciem straty spowodowanej odchodzeniem (umieraniem) bliskich osób. Senior zostaje w wielu przypadkach sam, gdyż osoby, z którymi był połączony więzami miłości i przyjaźni, odeszły. Aby zobrazować to doświadczenie, tym razem w kwadracie pojawia się jedynie jeden, samotny sznurek. Pozostał sam, gdyż „ukochanych innych” (przynajmniej ze starszych pokoleń) już przy nim nie ma.

Powstanie tomu czasopisma jest zawsze owocem współpracy i współdziałania zaangażowania grupy osób, którym w tym miejscu przekazuję wyrazy wdzięczności w imieniu Redakcji „Family Forum” oraz Instytutu Nauk o Rodzinie – instytucji wydającej rocznik. Podziękować chcę zarówno wszystkim Autorom tekstów za wzorową współpracę i troskę o dobrą jakość przyczynków, do rzetelnych i kompetentnych Recenzentów oraz Redaktorów Tematycznych, wprawnym Tłumaczom, bardzo rzetelnym i dokładnym Korektorkom oraz Redaktorowi Technicznemu, który jest równocześnie Sekretarzem Redakcji. O jakości czasopisma świadczy też Rada Naukowa „Family Forum”, do której należą wybitni naukowcy z różnych dyscyplin naukowych i z różnych krajów Europy. Wszystkim dziękuję za współpracę i za dbałość o wysoką jakość czasopisma.

W imieniu Rady Naukowej i Redakcji „Family Forum” zapraszam wszystkich Zainteresowanych do podjęcia w kolejnym roku problematyki przemocy w całej jej złożoności, zarówno w rodzinie, jak i w społeczeństwie. Wszystkim Czytelnikom życzymy inspirującej lektury treści zawartych w niniejszym tomie.

Piotr Morciniec  
redaktor naczelny „Family Forum”

